Ostatnie pożegnanie przed odjazdem na pole chwały.

POLSKIE PIEŚNI NARODOWE.



Bywaj dziewczę zdrowę, Ojczyzna mię woła
Pójdę za kraj walczyć, wśród rodaków koła,
A choć przyjdzie zginąć w Ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, luba, zobaczem się w niebie.

MARSZ. (Na melod. Sokołów).

Hakatą niemieckim gnębiony ten świat
Obudził się wreszcie do życia
I oto drużyną wyrusza on w świat
Dla krain słowiańskich odbicia
Nad niemi powiewa proporzec — to znak
Że w imię Częstochowskiej Pani
Do walki z teutonem wyrusza on rad
Zaś czyny swe składa Jej w dani
    Hej Polska drużyno
    Odważnie idź w bój
    Niech sławą okryje się
    Proporzec twój.
Za czyny mordercze teutońskich hord,
Za krew wśród bezbronnych przelaną,
Za gwałty, rabunki, łupiestwa i mord,
Za naszą ojczyznę kochaną,
Za wszystkie zła którem plugawy ich naród
Nas dręczył dwa wieki bez mała
Ty Polska drużyno w tej walce ich skarz,
Jak karze Europa cała.
    Hej Polska drużyno
    Odważnie idź w bój
    Niech sławą okryje się
    Proporzec twój.

HEJ! DRUŻYNO DO BOJU!

Hej! drużyno naprzód śmiało
Idź prusakom cięgi krój.
Pędź że prędko lotem strzały
Hej! odważnie idź że w bój
    Pokaż wszystkim to co umiesz
    Zadziw męstwem cały świat.

Tak jak walczył pod Grunwaldem
Z krzyżakami nasz pradziad.
Bądź pomocą dla bezbronnych
Wszystkich naszych Słowian braci.
Pod naporem twym niech giną
Zwyrodniali pruscy kaci.
Prusak bliźnim wciąż dokucza,
Dał we znaki się dotkliwie.
Hej! drużyno, naprzód śmiało
Ukaż wroga sprawiedliwie.
Chciał w Warszawie butny prusak
Smaczny obiad sobie zjeść
Hej! drużyno naprzód śmiało
Trzeba wroga raz już zgnieść...

POŻEGNANIE.

Panna młoda, jak jagoda,
Stojąc we drzwiach płacze:
„Kiedyż ja cię
W naszej chacie
Tu znowu obaczę?“
Przed dziewczyną, przed maliną,
Stoi chłopak zbrojny:
A koń wrony
Kulbaczony,
Rwie się niespokojny,
Ciężka droga, bo na wroga —
Nie rwij się, koniku!
W krwawym polu,
W srogim bólu
Legnie was bez liku
„Idź, gdy trzeba! Nieh cię nieba.
Niech cię Bóg prowadzi!
Lecz ten krzyżyk
I szkaplerzyk

W boju nie zawadzi",
„Za wygraną zmów co rano:
Trzy Zdrowaś i Wierzę!
Kto pobożny
I ostrożny
Tego i Bóg strzeże".
Rzekła — płacze — wrona kracze.
A to wrzask złowrogi.
Nie pomoże:
Święty Boże!
Kraj nad wszystko drogi.
Przyjął krzyżyk i szkaplerzyk,
Westchnął — dosiadł konia —
Skinął głową;
„Bądź mi zdrową!"
I ruszył wzdłuż błonia.

KRUK.

Ponad lasy, ponad góry
Nad doliny sioła.
Wznosił się kruk czarnopióry,
Na żer dziatwę woła.
Oj! żerował, gdzieś na grobie,
Pośród bojowiska
Białą rękę trzyma w dziobie,
Na niej pierścień błyska.
Hej! ty kruku, z której strony
Burza cię przygnała,
Czyj ten pierścień złotolity
Czyja ta dłoń biała.
Hen daleko — tam nad Bzurą
Jest tam bój nie lada
Krwi młodzieńczej rzeki płyną
Głów tysiące pada.
Zakopują w dół roboczy

Bohaterskie głowy,
Na młodzieńców orle oczy
Sypią zwir surowy.
Na mogiłach, jak kopacze,
Wyją wilków stada
I nie jedna matka płacze,
Na grób piersmi pada.
Dziewczę jękiem pierś rozrywa,
Twarz we dłonie chowa.
Dolo moja nieszczęliwa,
Biednaż moja głowa.
Już wiem teraz kto zabity,
Czyja ta dłoń biała,
Jam ten pierścień złotolity
Lubemu oddała.

CZARNY KRZYŻYK.

Gdym na ciężkie, krwawe boje
Iść przed laty miał,
To żegnając dziewczę swoje
Czarnym krzyżyk dał.
Rankiem modląc się do Boga,
Za mnie pacierz zmów,
A choć ostre miecze wroga,
Wrócę z boju zdrów.
Lecz z powrotem, już o milę,
Gdym ją witać miał,
Jej nie było... na mogile
Czarny krzyżyk stał.

MARSZ WOJENNY.

Pruska nawała świat cały zalała
Drużyno śmiało do boju spiesz.

Ach! Wszędzie straty, płoną wsie, chaty;
Rabuje, niszczy pruski straszny zwierz.
Karabin w dłoń,
Prusaków goń,
Wzdłuż, wszerz i w dal
Drużyno w prusaków pal!
Krwawe wesele i ofiar wiele
Słowianom czyni germański kat
Dzieci morduje, wciąż spiski knuje
Ach przeciw niemu idzie cały wiat.
Karabin w dłoń,
Prusaków goń
Wzdłuż, wszerz i w dal
Drużyno w prusaków wal!
Huczą armaty, lecą granaty,
Bezbronnych słychać lament i krzyk
Bijmy prusaka, niech ginie sobaka
Zniszczyć trza mu bojowy szyk.
Karabin w dłoń,
Prusaków goń
Wzdłuż, wszerz i w dal
Drużyno w prusaków pal!
Więc dłoń przy dłoni, a skroń przy skroni
Odważnie śmiało do boju wraz
Marsz! wszystkie stany, a krwawe rany
Zabliźni wkrótce zwycięstwa czas.
Karabin w dłoń,
Prusaków goń
Wzdłuż, wszerz i w dal
Drużyno w prusaków wal!

MAZUREK WOJENNY.

Na prusaków, na prusaków,
Idzie cały świat.
Czas poskromnić tych łajdaków
Gnębią nas iks lat.

Dosyć wywłaszczenia mamy
Moabitów, Wrześni,
Lecz naukę my mu damy
Czy później czy wcześniej.
Hej marsz, drużyno,
Idziemy bić prusaka.
Niech odwaga w tobie płonie,
Niech ginie hakata.
Kalisz w gruzy obrócony,
Bardzo dużo wsi,
Płaczą córki, płaczą żony
Ileż płynie krwi?
Ileż niewiast nam shańbili
Odbierając cześć.
Ach! Więc dalej bracia mili
Hej! prusaków zgnieść.
Marsz, marsz, drużyno,
Idziemy bić prusaka,
Niech odwaga w tobie płonie.
Niech ginie hakata.
Zeppeliny prują chmury
I bomby rzucają
A w około Jasnej Góry
Armaty stawiają.
Chcą nam zburzyć i zrujnować
To, co sercu drogie.
Hej! że bracia, trza formować
Jeszcze kadry mnogie.
Hej marsz. drużyno,
Idziemy bić prusaka,
Niech odwaga w tobie płonie.
Niech ginie hakata.
Trza pokazać co umiemy
Z teutonami precz,
Że Grunwaldu dokażemy
Nie zardzewiał miecz.
Dosyć pruskich gwałtów mamy

Niechaj padnie wróg,
Oj nauczkę my mu damy
Dopomoże Bóg!
Hej marsz, drużyno,
Idźmy bić Prusaka,
Niech odwaga w tobie płonie,
Niech ginie hakata.

ŚMIAŁO PODNIEŚMY.

Śmiało podnieśmy nasz sztandar w górę
Choć szwab najeźdźca zniszczenie szerzy,
Śmiało do walki na Jasną Górę,
Której nam świętość na sercu leży,
Wszak już czas nadszedł, by pruskie hordy
Zetrzeć na miazgę za łzy cierpienia,
Za gwałty, zbrodnie, orgie i mordy,
Wrześnię, Moabit i wywłaszczenia.
Naprzód Warszawo, na walkę krwawą
Świętą a prawą, marsz, marsz Warszawo,
Naprzód Warszawo, na walkę krwawą
Świętą a prawą, marsz, marsz Warszawo,
Gdy kaliszanie mrą biedni z głodu,
Pędząc za domem życie tułacze.
Hańba tym, którzy na bój za młodu
Walczyć nie pójdą za rozpacz, płacze.
Nikt w Wojnie Świętej nie zginie marnie
Dziś czas pokonać nadszedł ich plemię
Więc niechaj zapał w walce ogarnie
Za te mogiły i nasze ziemię.
Naprzód Warszawo, na walkę krwawą,
Świętą a prawą, marsz, marsz Warszawo.
Naprzód Warszawo, na walkę krwawą,
Świętą a prawą, marsz, marsz Warszawo.

***

Дозволено Военною Цензурою, Варшава, 14 Февраля 1915 г.
Druk W. Piekarniaka, Nowy-Świat 34.
Nakładem A. Bendowskiego, Krzywe-Koło 7.